

Przeniosło, Małgorzata

Matematycy krakowscy w dwudziestoleciu międzywojennym

Res Historica 32, 57-71

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Małgorzata Przeniosło
(Kielce)

*Matematycy krakowscy w dwudziestoleciu
międzywojennym*

Krakowski ośrodek matematyczny wchodził w okres niepodległości, mając jednego z najbardziej znanych ówczesnych polskich matematyków. Był nim Stanisław Zaremba¹, od lat zajmujący katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim (UJ). Warunki rozwoju naukowego w Krakowie były znacznie lepsze niż w innych ośrodkach akademickich odradzającej się Polski. We Lwowie, gdzie od kilkudziesięciu lat, podobnie jak w Krakowie, istniało polskie szkolnictwo wyższe, w 1918 r. doszło do zmiany całej kadry wykładowców matematyki, w Warszawie uczelnie powstałe w 1915 r. dopiero organizowały się, a w Poznaniu i Wilnie uniwersytety założono w 1919 r. Jednak w kolejnych latach to nie w Krakowie, a w Warszawie i we Lwowie środowisko matematyczne rozwijało się najbardziej dynamicznie. Stało się tak za sprawą zatrudnionych tam wielkich osobowości i ich przekonania o konieczności zmian w podejściu do organizowania pracy naukowej. Na początku niepodległości katedry na Uniwersytecie Warszawskim (UW) otrzymali Waław Sierpiński², Zygmunt Janiszewski³ i Stefan Mazurkiewicz⁴, a na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (UJK) – Hugo Steinhaus⁵ i Ste-

¹ Stanisław Zaremba (1863–1942), absolwent Instytutu Technologicznego w Petersburgu, doktorat na Sorbonie w 1889 r., od 1900 r. profesor nadzwyczajny UJ, od 1905 r. profesor zwyczajny.

² Waław Franciszek Sierpiński (1882–1969), absolwent Cesarskiego UW, kandydat nauk w 1904 r., doktorat na UJ w 1906 r., studia uzupełniające w Getyndze, habilitacja na Uniwersytecie we Lwowie w 1908 r., od 1910 r. profesor nadzwyczajny tej uczelni, od 1919 r. profesor zwyczajny UW.

³ Zygmunt Janiszewski (1888–1920), studia w Zurychu, Getyndze, Monachium i Paryżu, doktorat na Sorbonie w 1911 r., habilitacja w 1913 r. na Uniwersytecie we Lwowie, od 1919 r. profesor nadzwyczajny UW.

⁴ Stefan Mazurkiewicz (1888–1945), studia w Krakowie, Monachium, Getyndze i Lwowie, doktorat na Uniwersytecie we Lwowie w 1913 r., habilitacja na UJ w 1919 r., od tego roku profesor nadzwyczajny UW, od 1920 r. profesor zwyczajny.

⁵ Hugo Dionizy Steinhaus (1887–1972), studia we Lwowie i Getyndze, doktorat na Uniwersytecie w Getyndze w 1911 r., habilitacja na Uniwersytecie we Lwowie w 1917 r., od 1920 r. profesor nadzwyczajny UJK, od 1923 r. profesor zwyczajny.

fan Banach⁶. Głównym źródłem sukcesu tych dwóch ośrodków było skoncentrowanie się na nowo tworzących się dyscyplinach matematycznych, Kraków pozostał natomiast przy uprawianiu głównie tych klasycznych. Nie mniejsze znaczenie dla rozwoju warszawskiego i lwowskiego środowiska matematycznego miało też przekonanie o konieczności tworzenia szkół naukowych, podczas gdy w Krakowie hołdowano starej idei jedynie indywidualnej pracy uczonych.

Oba wspomniane nurty, klasyczny – krakowski, i reformatorski – warszawsko-lwowski, znalazły odzwierciedlenie już w odpowiedziach na ankietę⁷ rozсланą na początku 1917 r. przez Kasę im. Mianowskiego do polskich uczonych z prośbą o przekazanie informacji dotyczących potrzeb polskiej nauki, które umożliwią jej rozwój. Głosy te ukazały się w 1918 r. w pierwszym tomie wydawanego przez Kasę nowego czasopisma „Nauka Polska”. Numer otwierał tekst Stanisława Zaremby *O najpilniejszych potrzebach nauki w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem matematyki*. Za takie autor uznał solidne kształcenie uniwersyteckie przyszłych nauczycieli, które miało zapewnić odpowiedni poziom kolejnych pokoleń studentów, oraz upowszechnianie wiedzy matematycznej. Oczywiście przewidywał także „wyłapywanie” indywidualności, które mogłyby zająć się pracą naukową. Te miały już dalej edukować się za granicą, by potem wrócić, pracować na polskich uczelniach i, obok swojej własnej działalności naukowej, powtarzać cały proces kształcenia nauczycieli i wyszukiwania talentów – kandydatów do zdobywania umiejętności matematycznych w zagranicznych ośrodkach. Jako drugi umieszczono w tym samym tomie „Nauki Polskiej” artykuł Zygmunta Janiszewskiego. On również był zwolennikiem wspierania talentów i odbywania studiów zagranicznych, ale jednocześnie propagatorem zupełnie odmiennego sposobu organizowania pracy naukowej na rodzimym gruncie – zapoczątkowanej przez Wacława Sierpińskiego idei konsolidacji i współpracy uczonych. W tekście znalazły się zarówno przemyślenia z czasów współpracy z Sierpińskim na Uniwersytecie Lwowskim przed 1914 r., jak i własne, bardzo rewolucyjne wizje. Janiszewski postulował zakładanie w Polsce czasopism o wąskiej specjalizacji, wydawanych w językach uznanych w matematyce za międzynarodowe (angielski, francuski, niemiecki i włoski). Pomysł był bardzo nowatorski, wychodzące w tym czasie w świecie periodyki poświęcano bowiem całej matematyce. Specjalizacja miała pomóc w tworzeniu szkół naukowych, a zarazem miała umożliwić szybkie upowszechnianie ich osiągnięć w środowisku matematyków zajmujących się podobnymi dyscyplinami. Wdrożenie tego projektu proponował rozpocząć od założenia periodyku w Warszawie. Poszukując jego profilu, zaproponował również

⁶ Stefan Banach (1892–1945), studia w Szkole Politechnicznej we Lwowie, doktorat na UJK w 1920 r., habilitacja w 1922 r., od tego roku profesor nadzwyczajny UJK, od 1927 r. profesor zwyczajny.

⁷ Zob. [Od Redakcji], „Nauka Polska” 1918, t. 1, s. VIII.

oryginalne rozwiązanie jak specjalizacja czasopism – poświęcenie go nowo tworzącej się dyscyplinie matematycznej⁸.

Różnica przytoczonych wizji miała swe podłoże w odmiennym spojrzeniu na samą matematykę. Stanisław Zaremba był zwolennikiem klasycznych dyscyplin matematycznych stopniowo budowanych od wieków. Wydaje się, że nie wierzył w możliwość stworzenia w Polsce silnego ośrodka naukowego na wzór chociażby paryskiego, który sam poznał. Sądził, że rodzimi naukowcy, by mieli szansę konkurencyjności z zagranicznymi, muszą się kształcić wraz z nimi. Zapewne była to teza prawdziwa w odniesieniu do klasycznych dyscyplin matematycznych przez lata rozwijanych w zagranicznych ośrodkach. Zygmunt Janiszewski również miał tego świadomość, on jednak dostrzegał wagę nowo tworzących się dziedzin, a w ich początkowym etapie rozwoju widział szansę dla polskiej matematyki. Co ciekawe, obaj poznawali świat matematyczny w taki sam sposób, kształcąc się i dużo czasu przebywając za granicą, obaj też doktoryzowali się na Sorbonie. Z racji różnicy wieku między nimi był to jednak inny świat naukowy, na przełomie wieków powstały nowe dyscypliny matematyczne i z czasem zdobywały coraz szersze grono zwolenników. Nie bez znaczenia były też zapewne różnice światopoglądowe, które sprawiały, że Stanisław Zaremba był w spojrzeniu na rozwój matematyki ewolucjonistą, a Zygmunt Janiszewski – rewolucjonistą⁹.

Janiszewski napisał swój artykuł we Lwowie, gdzie powrócił na początku 1917 r., by wznowić wykłady na Uniwersytecie, po pobycie na froncie w oddziałach legionowych i pracy w Centralnym Biurze Werbunkowym. Spotkał się też wówczas z przebywającym tam w związku z habilitacją Hugonem Steinhausem, którego znał już ze studiów w Getyndze i pobytu w Legionach, znalazł w nim wielkiego zwolennika, a potem propagatora swoich pomysłów¹⁰. Gdy wiosną 1918 r. Janiszewski przyjął ofertę pracę na UW, szybko rozpoczął wdrażanie w życie pomysłu związanego z założeniem nowego periodyku. Swoje czasopismo nazwał „Fundamenta Mathematicae”¹¹, poświęcając je teorii mnogości i dziedzii-

⁸ S. Zaremba, *O najpilniejszych potrzebach nauki w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem matematyki*, „Nauka Polska” 1918, t. 1, s. 1–10; Z. Janiszewski, *O potrzebach matematyki w Polsce*, *ibid.*, s. 11–18; H. Steinhaus, *Między duchem a materią pośredniczy matematyka*, wybór, przedmowa i redakcja naukowa J. Łukaszewicz, Warszawa 2000, s. 108–109.

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych, C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty 1848–1918, sygn. 119u, Życiorys Z. Janiszewskiego; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), sygn. 6805, k. 139; *Listy Zygmunta Janiszewskiego*, oprac. S. Kolankowski (Preprint C-1, Instytut Matematyczny PAN), Warszawa 1980, s. 30, 45, 49, 51.

¹⁰ Lwowskie Państwowe Archiwum Obwodowe (dalej: LPAO), UJK, f. 26, op. 5, spr. 2163, k. 10, 41–41v; Centralne Archiwum Wojskowe, Akta Krzyża Niepodległości, sygn. KN 7 VII 1931 (akta Z. Janiszewskiego); Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, mf. 100.551, k. 141; H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, Wrocław 2002, s. 92.

¹¹ Szerzej na temat tego periodyku zob. M. Przeniosło, „Fundamenta Mathematicae” – pierwsze polskie czasopismo matematyczne o wąskiej specjalizacji (1920–1939), „Nauka” 2006, z. 2, s. 167–184.

nom pokrewnym – m.in. topologii i analizie funkcjonalnej oraz logice matematycznej i podstawom matematyki. Twórca czasopisma nie zobaczył wydrukowanego pierwszego tomu, zmarł niespodziewanie w styczniu 1920 r. Praca nad tym numerem została dokończona przez nowych redaktorów – Wacława Sierpińskiego i Stefana Mazurkiewicza. Janiszewski przewidywał, że pomysł specjalizacji czasopism i skupienia się na teorii mnogości przez wielu zostanie uznany za kontrowersyjny. Rzeczywiście był on szeroko dyskutowany tak przez polskich, jak i zagranicznych matematyków, a periodyk wywoływał zarówno entuzjazm, jak i wątpliwości. Czasopismo szybko zdobyło jednak uznanie w świecie naukowym. W latach 1920–1939 wydrukowano 32 tomy, w których opublikowano 934 artykuły naukowe autorstwa 212 matematyków pracujących w 19 krajach, w tym 63 Polaków (623 prace) i 148 osób z zagranicy. Czasopismo bezsprzecznie przyczyniło się do rozwoju warszawskiej szkoły matematycznej, a także lwowskiej, bo i tu uprawiano dyscypliny leżące w kręgu jego zainteresowań. W 1929 r. we Lwowie Hugo Steinhaus i Stefan Banach założyli kolejny periodyk wpisujący się w idee Janiszewskiego – „*Studia Mathematica*”. Miał on jeszcze węższą specjalizację niż „*Fundamenta*”, był poświęcony analizie funkcjonalnej. On także wydatnie przyczynił się do rozwoju tamtejszej szkoły¹².

Oczywiście matematycy krakowscy również mogli zamieszczać swoje prace w obu wspomnianych periodykach, w niewielkim stopniu podejmowali oni jednak problemy leżące w kręgu zainteresowań tych czasopism. Dużo publikowali natomiast w wydawanym przez Polską Akademię Umiejętności „*Bulletin International de l'Académie des Sciences et des Lettres*”, a także za granicą. Oprócz Stanisława Zaremby na UJ, który przed 1918 r. był w Krakowie jedyną polską uczelnią, pracowali również: Kazimierz Żorawski¹³, Alfred Rosenblatt¹⁴ i Antoni Hoborski¹⁵. Po przejściu pierwszego z wymienionych na UW w 1919 r. na

¹² Szerzej na temat powstania i rozwoju szkoły lwowskiej oraz stworzonego przez nią periodyku zob. M. Przeniosło, *Twórcy lwowskiej szkoły matematycznej*, „*Dzieje Najnowsze*” 2007, t. 39, z. 2, s. 59–76.; ead., „*Studia Mathematica*” – *czasopismo naukowe matematyków lwowskich (1929–1940)*, [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, red. H. Kosętko, t. 8, Kraków 2006, s. 381–389.

¹³ Kazimierz Żorawski (1866–1953), absolwent Cesarskiego UW, doktorat na Uniwersytecie w Lipsku w 1891 r., habilitacja w Szkole Politechnicznej we Lwowie w 1892 r., od 1895 r. profesor nadzwyczajny UJ, od 1898 r. profesor zwyczajny, zajmował I Katedrę Matematyki, od 1919 r. profesor zwyczajny Politechniki Warszawskiej, od 1926 r. – UW.

¹⁴ Alfred Rosenblatt (1880–1947), absolwent Politechniki w Wiedniu i UJ, doktorat na UJ w 1908 r., studia uzupełniające w Getyndze, habilitacja na UJ w 1913 r. Od tego czasu prowadził wykłady zlecone na UJ. Od 1920 r. jako profesor tytularny tej uczelni. Takie mianowanie dawało jedynie możliwość posługiwania się tytułem profesora, nie wiązało się z objęciem katedry.

¹⁵ Antoni Hoborski (1879–1940), absolwent UJ, doktorat w 1908 r., studia uzupełniające w Paryżu i Getyndze, habilitacja na UJ w 1911 r. Od tego roku prowadził wykłady zlecone na UJ. W 1919 r. został profesorem nadzwyczajnym założonej wówczas Akademii Górniczej w Krakowie (dalej: AG), w 1921 r. profesorem zwyczajnym, wciąż wykładał też na UJ.

UJ zatrudniono Jana Sleszyńskiego¹⁶. Objął II Katedrę po Stanisławie Zarembie, któremu powierzono I Katedrę po Żorawskim, naukowo interesował się teorią liczb i logiką matematyczną. Prof. Zaremba, zajmujący się dotąd głównie równaniami różniczkowymi, zmienił swoje zainteresowania na zastosowania matematyki w mechanice teoretycznej. Prace Alfreda Rosenblatta dotyczyły różnych dyscyplin, m.in. geometrii algebraicznej, teorii funkcji analitycznych i fizyki matematycznej. Antoni Hoborski zajmował się geometrią różniczkową. Spośród wymienionych tylko Antoni Hoborski z czasem wykształcił grupę uczniów i stworzył podwaliny szkoły geometrii różniczkowej. Ta intensywnie rozwinęła się dopiero pod kierunkiem jego wychowanka Stanisława Gołęba¹⁷, już po II wojnie światowej¹⁸.

Spośród wspomnianych krakowskich uczonych to Stanisław Zaremba miał decydujący wpływ na kształtowanie środowiska matematycznego w okresie międzywojennym. To on wskazywał kandydatów na zwalnijące się katedry i nadawał ton pracy naukowej. Konsekwentnie też realizował swoje wizje budowy ośrodka naukowego, wciąż postrzegając go jako zbiorowość indywidualnie pracujących uczonych, mających doświadczenie matematyczne zdobyte za granicą. Mimo iż preferował zajmowanie się klasycznymi dyscyplinami matematycznymi, nie był przeciwnikiem tych nowo tworzących się. W 1921 r. po utworzeniu na UJ III Katedry Matematyki na kandydata do jej objęcia zaproponował Witolda Wilkosza¹⁹, który w tym czasie interesował się również teorią mnogości, i mocno lansował jego osobę. Co prawda ustawowy system obsadzania katedr przewidywał zwrócenie się do każdego z profesorów wykładających dany przedmiot w szkołach akademickich o nadesłanie opinii na temat najodpowiedniejszych,

¹⁶ Jan Sleszyński (1854–1931), absolwent Uniwersytetu w Odessie, tam też doktorat i habilitacja, studia uzupełniające w Berlinie, od 1893 r. profesor nadzwyczajny Uniwersytetu w Odessie, od 1898 r. profesor zwyczajny. Od 1911 r. wykładał na UJ jako docent prywatny z tytułem profesora zwyczajnego.

¹⁷ Stanisław Gołąb (1902–1980), absolwent UJ, studia uzupełniające w Delf w Holandii, doktorat na UJ w 1931 r., habilitacja w 1932 r. Od 1923 r. był asystentem na AG.

¹⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 2871, k. 6, 63; sygn. 5381, k. 36, 68; AUJ, Senat Akademicki II (dalej: S II), sygn. 619 – Alfred Rosenblatt, Życiorys; sygn. 619 – Jan Sleszyński, Życiorys z 1920 r., Informacja o przebiegu pracy zawodowej; sygn. 619 – Stanisław Zaremba, Wykaz służby z 1902 r., Ankieta personalna, Życiorys z 1932 r.; *Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Skład Uniwersytetu na rok szkolny 1919/20*, Kraków 1920, s. 25; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000, s. 407–409; A. Pelczar, *Stanisław Zaremba (1863–1942)*, Kazimierz Paulin *Żorawski (1866–1953)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga Wydziału Matematyki i Fizyki*, red. B. Szafirski, Kraków 2000, s. 314–318; S. Gołąb, *Jan Sleszyński*, [w:] *Studia z dziejów katedry Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Gołąb, Kraków 1964, s. 119–120.

¹⁹ Witold Wilkosz (1891–1941), studia w Krakowie i Turynie, doktorat na UJ w 1918 r., habilitacja w 1920 r. Od 1919 r. prowadził wykłady zleczone na UJ.

jego zdaniem, kandydatów²⁰ (opinie te zazwyczaj miały charakter merytoryczny i odwoływały się do dorobku naukowego), ostatecznie jednak wyboru osoby, która zostanie zaproponowana do nominacji, dokonywały Rady Wydziałów. W związku z tym często nie decydowała czyjaś przewaga wśród nadesłanych opinii, a wpływy pracujących na danej uczelni profesorów. Tak też było w przypadku obsady wspomnianej katedry. Do nominacji wysunięto Witolda Wilkosza, popieranego przez prof. Zarembę, chociaż wśród nadesłanych opinii nikt spoza Krakowa nie wskazał tej kandydatury. Decyzja była niejednogłośna, *votum separatum* zgłosił profesor astronomii, znany również z zainteresowań matematycznych, Tadeusz Banachiewicz, uzasadniając je przede wszystkim brakiem znaczącego dorobku naukowego kandydata (opublikował 6 niewielkich tekstów). Powoływał się także na nadesłaną opinię Wacława Sierpińskiego, który sugerował wstrzymanie się z obsadzeniem katedry do czasu znalezienia odpowiedniej osoby. W rozmowach prywatnych z członkami Rady Wydziału miał też używać znacznie ostrzejszych słów, zarzucić kandydatowi chełpliwość i oświadczyć, że „dr Wilkosz jest osobistością małej wartości etycznej” oraz że „dr. Wilkosza uważa za blagiera”²¹. Opinie te pochodziły najprawdopodobniej od Wacława Sierpińskiego, podobne, choć nieco delikatniej wyrażone, znalazły się bowiem w jego liście do Stanisława Ruziewicza, a sam Banachiewicz nie znał Wilkosza zbyt dobrze. Z uwagi na to, że Sierpiński i Banachiewicz byli ze sobą bardzo zaprzyjaźnieni, Sierpiński mógł sobie pozwolić na tak ostre słowa pod adresem Wilkosza. Ten dał mu się bowiem poznać na polu naukowym z nie najlepszej strony – miał się przechwalać swoimi już uzyskanymi, ale jeszcze niepublikowanymi, wynikami naukowymi i obiecywać przysłanie ich do „*Fundamenta Mathematicae*”, a później nigdzie ich nie opublikował²². Nie jest też jednak wykluczone, że tak nieprzychylny stosunek Sierpińskiego do kandydata, którego popierał Zaremba, wynikał z osobistej niechęci obu profesorów²³. Posiedzenie Rady, na którym miał być głosowany wniosek o nominację Wilkosza, było tak burzliwe, że przełożono je na kolejny tydzień. Grupa zwolenników prof. Zaremby zapowiedziała nawet podanie się do dymisji, co sparaliżowałoby prace Rady. W dużym stopniu pod wpływem tej groźby Rada na wznowionym posiedzeniu uchwaliła wniosek o mianowanie Wilkosza profesorem nadzwyczajnym, przy wyraźnym poparciu dziekana, którym był wówczas chemik, Karol Dziewoński. MWRiOP po otrzymaniu sprawozdania z tych

²⁰ Nie była to tylko prośba uczelni, ustawa nakładała na profesorów obowiązek nadesłania takiej opinii. *Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich*, Dziennik Ustaw RP 1920, nr 72, poz. 494, s. 1285.

²¹ AAN, MWRiOP, sygn. 6539, k. 14.

²² *Listy Wacława Sierpińskiego do Stanisława Ruziewicza*, oprac. W. Węśław, „Wiadomości Matematyczne” 2004, t. 40, s. 146.

²³ Wacław Sierpiński i Stanisław Zaremba poznali się, gdy ten pierwszy doktoryzował się na UJ w 1908 r., i wyraźnie nie przypadli sobie do gustu.

obrad przez kilka miesięcy nie podjęło żadnej decyzji. Wilkosz, chcąc rozwiązać patową sytuację, poprosił o wstrzymanie rozpatrzenia jego nominacji do czasu powiększenia dorobku naukowego i czasowe mianowanie go zastępcą profesora przy spornej katedrze. Rok później, po kolejnym wniosku Rady Wydziału, sprawa nominacji została pozytywnie załatwiona, mimo nieznacznego tylko uzupełnienia dorobku – dwie nowe prace opublikowane i cztery zadeklarowane jako będące w druku; dwie z nich nigdy nie ukazały się. Jak można się domyślać, przy podejmowaniu decyzji dużą rolę odegrały wpływy Stanisława Zaremby. Witold Wilkosz został mianowany profesorem nadzwyczajnym po prawie dwóch latach od rozpoczęcia procedury – w listopadzie 1922 r. Przez kolejne lata po objęciu katedry nie podjął zbyt intensywnej działalności naukowej i podobnie jak Zaremba pracował jedynie indywidualnie²⁴.

W kolejnych latach ośrodek krakowski był kojarzony na świecie z matematyką klasyczną i nierzadko przeciwstawiany tendencji dominującej w środowisku warszawskim i lwowskim. Częściej poczytywano to jednak jako zasługę krakowskich uczonych, głównie Stanisława Zaremby, niż czyniono z tego zarzut. Nowe dyscypliny matematyczne, szczególnie teoria mnogości, miały wówczas wśród matematyków zagranicznych równie wielu zwolenników, jak i przeciwników. Jako ostoję matematyki klasycznej postrzegał Kraków na przykład znany rosyjski uczony Nikołaj Nikołajewicz Łuzin, który dobrze znał cały ówczesny świat matematyczny, dużo czasu spędzał bowiem na zagranicznych uczelniach. Relacjonując francuskiemu matematykowi Arnaudowi Denjoy swój pobyt w Polsce w 1926 r., podkreślał prężność szkoły warszawskiej i zasługi Wacława Sierpińskiego jako opiekuna naukowego. Mimo iż był zaprzyjaźniony z Sierpińskim, zwracał jednak uwagę na poważne niebezpieczeństwo, jakie kryje się w zajmowaniu się głównie teorią mnogości i zaniedbywaniu dyscyplin klasycznych. Sądził, że może to mieć negatywne skutki w przyszłości, spowodować zdominowanie rodzimej matematyki, sukces ośrodka warszawskiego i lwowskiego przyciąga bowiem młodych matematyków z innych miast, również z Krakowa. Zastanawiał się też nad argumentami Sierpińskiego, który przekonywał go, że dominacja jednej tendencji jest lepsza niż brak jakiegokolwiek, skoncentrowanie się na teorii mnogości pozwoliło zbudować szkołę, a tworzący ją naukowcy zapewne będą rozszerzać swoje zainteresowania. Łuzin sądził jednak, że poważną trudność w uprawianiu w Polsce klasycznych dyscyplin matematycznych stwarza ostry konflikt między ośrodkiem krakowskim i warszawskim, wynikający z oso-

²⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 6539, k. 12–15, 26–34, 38–41, 44–45, 51, 57–60, 70, 122–123, 130–134; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), Wydział Filozoficzny II (dalej: WF II), sygn. 163, Korespondencja z dziekanem Wydziału Filozoficznego w sprawie obsadzenia katedry matematyki ze stycznia i lutego 1921 r.; sygn. 165, Pismo Wydziału Filozoficznego UJ do MWRiOP w sprawie odsadzenia katedry matematyki z dnia 29 III 1921 r.; S II, sygn. 619 – Witold Wilkosz, Ankieta personalna, Nominacja na profesora nadzwyczajnego.

bistej niechęci liderów obu środowisk²⁵. Stanisław Zaremba dużo podróżował, a na UJ często bywali zagraniczni matematycy, zapewne wiedział więc, że Kraków postrzegany jest jako ostoja matematyki klasycznej i to utwierdzało go w przekonaniu o słuszności zajmowania się nią.

Mimo wspomnianego konfliktu z ośrodkiem warszawskim matematycy krakowscy nie nabrali jednak negatywnego nastawienia do nowych dyscyplin matematycznych. W 1929 r. na wolną katedrę na UJ Stanisław Zaremba zaproponował Tadeusza Ważewskiego²⁶, który zajmował się teorią mnogości i topologią. Wybór kandydata, podobnie jak w przypadku Wilkosza, wzbudził wiele kontrowersji, wśród nadesłanych opinii profesorów matematyki znów nikt spoza Krakowa nie wskazał Ważewskiego. Mimo to i faktu, że oprócz rozprawy habilitacyjnej opublikował wówczas tylko 4 artykuły naukowe właśnie jego wysunęto do nominacji. Ponownie też *votum separatum* zgłosił Tadeusz Banachiewicz, a ministerstwo odmówiło skierowania wniosku do Prezydenta, uzasadniając, że aż dziesięć innych osób cieszyło się większym uznaniem w środowisku matematycznym (pierwszy na tej liście był pracujący we Lwowie doc. Władysław Nikliborc). Tadeusz Banachiewicz w swoim *votum separatum* nie kwestionował talentu matematycznego Ważewskiego, ale wskazywał na brak doświadczenia naukowego. Prof. Zaremba ostro zareagował na słowa Banachiewicza, w liście do MWRiOP atakował go jako osobę nieobiektywną i pozostającą pod wpływem Wacława Sierpińskiego. Pisał także o walorach Ważewskiego, m.in. o wielu polskich i zagranicznych powołaniach na jego prace. W liście znalazło się też sporo uwag mających, jak się wydaje, zdyskredytować innych kandydatów do objęcia katedry (bez wymieniaania ich nazwisk) wskazanych w nadesłanych opiniach profesorów matematyki. Przez kolejny rok do Ministerstwa napływały listy popierające Ważewskiego, wysyłane przez samego Zarembę, a także inne osoby prawdopodobnie poproszone przez niego (niektóre wprost o tym pisały) – byli to zarówno przedstawiciele władz uczelni, jak i znajomi matematycy z kraju i zagranicy. W 1930 r. do ponownego wniosku o mianowanie Ważewskiego profesorem, oprócz informacji o dwóch kolejnych wydrukowanych pracach, Rada Wydziału Filozoficznego dołączyła także listy z poparciem dla niego, które spontanicznie mieli przysłać Stanisławowi Zarembie matematycy z Wilna i Poznania, oraz pochlebne recenzje pracy doktorskiej Ważewskiego z 1924 r. napisane przez znanych francuskich matematyków. Do tej uchwały ponownie *votum separatum* zgłosił Tadeusz Banachiewicz, zwracając uwagę na to, że wie, iż Stanisław Zaremba czynił naciski na profesorów, którzy przysłali wspomniane listy. Z jego

²⁵ *List Mikołaja Łuzina do Arnauda Denjoy z 1926 r.*, „Wiadomości Matematyczne” 1983, t. 25, z. 1, s. 65–68.

²⁶ Tadeusz Ważewski (1896–1972), absolwent UJ, doktorat na Sorbonie w 1924 r., habilitacja na UJ w 1927 r. W latach 1924–1926 był asystentem na AG. Od 1925 r. prowadził wykłady zleczone na UJ, w roku 1926/1927 został zastępcą profesora przy III Katedrze Matematyki.

korrespondencji z Waławem Sierpińskim, który wywierał niewątpliwy wpływ na te poczynania, można wyciągnąć wniosek, że nie wynikały one z niechęci do Zaremby, ale z rzeczywistego dążenia do stworzeniu szkoły matematycznej w Krakowie. Część Rady Wydziału, która wcześniej popierała kandydaturę Ważewskiego, była wyraźnie zdegradowana całą sytuacją i zabiegami Zaremby. W listach do dziekana pojawiły się głosy, że sprawa ta godzi w dobre imię uczelni. Starania prof. Zaremby sprawiły jednak, że Tadeusz Ważewski otrzymał we wrześniu 1933 r. III Katedrę Matematyki po 4 latach od rozpoczęcia procedury²⁷. Z czasem Ważewski okazał się bardzo utalentowanym matematykiem, w tamtym czasie rzeczywiście, co sugerował Banachiewicz, był zbyt mało doświadczony, by stworzyć szkołę naukową, ale udało mu się ją zbudować po 1945 r. Zajmował się głównie równaniami różniczkowymi, ku którym na początku lat trzydziestych skierował swoje zainteresowania.

Konflikt z ośrodkiem warszawskim niewątpliwie rzutował na wybory dokonywane w Krakowie. Z przytoczonych informacji wynika, że bez problemów MWRiOP wyraziłoby zgodę na powierzenie spornej katedry Władysławowi Nikliborcowi. Ten wybór teoretycznie powinien satysfakcjonować także matematyków krakowskich, Nikliborc był bowiem wychowankiem UJ i zajmował się matematyką klasyczną. Na jego niekorzyść działał jednak fakt, że opuścił Kraków na rzecz pracy we Lwowie i, co wydaje się, dla środowiska krakowskiego miało decydujące znaczenie – jego kandydaturę popierali także warszawscy matematycy.

Obsada katedr budziła tak duże emocje w związku z ich małą liczbą. Ówczesny system zatrudniania profesorów na uczelniach opierał się na istnieniu ograniczonej liczby katedr tworzonych przez władze państwowe. W przypadku matematyki, która rozwijała się bardzo dynamicznie, przewidziano ich zbyt mało w stosunku do osób mających podstawy, by ubiegać się o nie. Na UJ były trzy katedry matematyczne, na UJK do reformy z 1933 r. – cztery, potem trzy, a na UW – trzy, a następnie cztery, na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (USB) – cztery, na Uniwersytecie Poznańskim – trzy. Na przykład wspomniany już utalentowany wychowanek krakowskiego ośrodka matematycznego – Stanisław Gołąb, w okresie międzywojennym katedry profesorskiej nie otrzymał, mimo iż jego dorobek w 1938 r. liczył 63 pozycje. W 1939 r. mianowano go profesorem tytularnym Akademii Górniczej, choć, jak wspomniano, taka nominacja dawała tylko możliwość posługiwania się tytułem, nie wiązała się z objęciem katedry czy też wyższą płacą. Powierzenie katedry było nie tylko „nagrodą” za dotychczasową pracę naukową, ale dawało także znacznie większe możliwości poświęcenia się jej w przyszłości, zarówno ze względu na stałość zatrudnienia, jak i liczbę godzin

²⁷ AAN, MWRiOP, sygn. 6437, k. 12, 54, 59–79, 82–99, 114–132, 154–157, 164–168, 180–184; AUJ, S II, sygn. 619 – Tadeusz Ważewski, Nominacja na profesora nadzwyczajnego; AUJ, Spuścizna Tadeusza Banachiewicza (dalej: STB), sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 27 X 1933 r.

dydaktycznych oraz wysokość dochodów. Od profesorów zajmujących katedry wymagano 5 godzin wykładu i dwóch ćwiczeń tygodniowo z pensją zasadniczą dochodzącą do 1000 zł, od pomocniczych sił naukowych 30 godzin z płacą od 210 do 450 zł²⁸.

Władysław Nikliborc nie był jedynym wychowankiem UJ, który opuścił Kraków, szukając miejsca do pracy naukowej. Na początku lat dwudziestych do Lwowa wyjechali także Włodzimierz Stożek i Stefan Kaczmarz, a kilka lat później do Warszawy – Otto Nikodym. Kraków opuścił także Władysław Ślebodziński, w 1919 r. przeniósł się do Poznania, naukowo współpracował m.in. z pracującym w Warszawie Kazimierzem Żorawskim, zajmując się głównie klasyczną geometrią różniczkową, pozostawał też w bardzo dobrych stosunkach z Waławem Sierpińskim. Poza wymienionymi już matematykami do Lwowa przeniósł się z Krakowa również Leon Chwistek. W 1930 r. otrzymał tam nowo utworzoną Katedrę Logiki Matematycznej. Co ciekawe, początkowo MWRiOP chciało wyrazić zgodę na utworzenie takiej katedry na UJ, tu jej jednak nie zaakceptowano, choć niezwykle rzadko zdarzało się, by uczelnia nie chciała mieć większej liczby katedr. Stało się to głównie za sprawą Witolda Wilkosza, choć postawa pozostałych krakowskich matematyków również nie była bez znaczenia²⁹.

Powodem opuszczania Krakowa przez niektórych wychowanków UJ był zapewne dość apodyktyczny charakter profesora Zaremby, widoczny chociażby w przytoczonych przykładach obsady katedr. Nie pozostawało to też bez wpływu na wspomniane nie najlepsze relacje z pozostałymi ośrodkami matematycznymi, szczególnie warszawskim i lwowskim. Stanisław Zaremba rządził silną ręką w Polskim Towarzystwie Matematycznym (PTM). W związku z tym, że PTM powstało w 1919 r. z przekształcenia Towarzystwa Matematycznego w Krakowie, przez lata prawo do podejmowania kluczowych decyzji rezerwowali dla siebie matematycy krakowscy. Siedziba Towarzystwa pozostała w Krakowie, a w innych ośrodkach tworzono tylko Oddziały PTM. Do ośmioosobowego Zarządu można było wybrać jedynie dwóch członków spoza tego miasta, a Stanisław Zaremba stał się prezesem lub wiceprezesem przy zamiejscowym prezesie. Zarząd w Krakowie pozostawił też sobie możliwość wniesienia sprzeciwu

²⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 2659, k. 6–8, 27; sygn. 4593, k. 22–23. Szerzej na temat problemów związanych z obsadą katedr zob. M. Przeniosło, *Dochody nauczycieli państwowych szkół akademickich w II Rzeczypospolitej (na przykładzie matematyków)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2008, t. 68, s. 47–51.

²⁹ LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 819, k. 63; AAN, MWRiOP, sygn. 2032, k. 51–52; M. Przeniosło, *Włodzimierz Stożek (1883–1941) – matematyk, profesor Politechniki Lwowskiej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2007, t. 11, s. 121–122; A. Derkowska, *Otto Marcin Nikodym (1889–1974)*, „Wiadomości Matematyczne” 1983, t. 25, z. 1, s. 78; W. Ślebodziński, *Wspomnienia matematyka z lat 1903–1968*, „Wiadomości Matematyczne” 1969, t. 12, z. 1, s. 21–23; K. Twardowski, *Dzienniki*, cz. 2, Toruń 1997, s. 110–112; K. Estreicher, *Leon Chwistek. Biografia artysty (1884–1944)*, Kraków 1971, s. 205.

do decyzji podejmowanych przez poszczególne oddziały. W 1935 r. doszło do „buntu” pozostałych ośrodków, dążących do reorganizacji Towarzystwa. Ówczesny prezes Stefan Mazurkiewicz ustąpił ze swojej funkcji, a profesor UJK Stanisław Ruziewicz, solidaryzując się z nim, wystosował ostry list do Zarządu PTM, w którym zagroził wystąpieniem z Towarzystwa na znak protestu przeciw hegemonii matematyków krakowskich w strukturach organizacji. Spowodowało to dyskusję nad zmianą statutu i charakteru stowarzyszenia, w której wyniku w 1937 r. PTM stało się federacją poszczególnych oddziałów, ich prezesi byli automatycznie wiceprezesami Towarzystwa³⁰.

Nie każde opuszczenie Krakowa, tak jak w przypadku Władysława Nikliborca, oceniano w miejscowym środowisku jako rzecz niewłaściwą, objęcie katedry w innym ośrodku nie było tak postrzegane. W 1924 r. wyjechał Franciszek Leja³¹, mianowano go bowiem profesorem nadzwyczajnym matematyki na Politechnice Warszawskiej, a to jego w 1935 r. Stanisław Zaremba, odchodząc na emeryturę, wskazał na swojego następcę. Kandydatura znów wywołała spór w środowisku matematyków, choć problemem nie był brak znaczącego dorobku naukowego kandydata. Sprawa dotyczyła jednak obsady zwyczajnej I Katedry Matematyki na najstarszym polskim uniwersytecie, ta zaś była postrzegana jako wyjątkowo prestiżowa. Większość profesorów, którzy przysłali opinie, wskazało więc najbardziej znanego na świecie polskiego matematyka Stefana Banacha, podkreślając przy tym, że ma niezwykle zdolności twórcze i potrafi stworzyć pierwszorzędą szkołę naukową. Mimo to rywalizację wygrał Franciszek Leja. Warto wspomnieć, że w poszukiwaniu możliwości zatrudnienia w szkolnictwie wyższym wyjechał w 1929 r. z Krakowa do Wilna Stanisław Krystyn Zaremba³², syn profesora. Do rodzinnego miasta wrócił po habilitacji³³.

³⁰ AUJ, PTM, sygn. DLXXVI, 1, Zaproszenie Zarządu Towarzystwa Matematycznego w Krakowie do udziału w dyskusji nad rozszerzeniem obszaru działalności Towarzystwa z 18 XI 1919 r.; STB, sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 5 III 1935 r.; Archiwum Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk w Sopocie, Zbiór Stanisława Ruziewicza, sygn. Ru-II-1, 2, 4; Ru-III-1; *Statut Polskiego Towarzystwa Matematycznego*, „Rozprawy Polskiego Towarzystwa Matematycznego” 1921, t. 1, s. 134–136; T. Ważewski, J. Szarski, *Stanisław Zaremba*, [w:] *Studia z dziejów katedr*, s. 116; *List Mikołaja Łuzina*, s. 66–67; T. Iwiński, *Pół wieku działalności matematyków polskich. Zarys historii Polskiego Towarzystwa Matematycznego 1919–1973*, Warszawa 1975, s. 16–22, 172.

³¹ Franciszek Leja (1885–1979), absolwent UJ, studia uzupełniające w Paryżu, doktorat na UJ w 1916 r., habilitacja w 1923 r. Od 1913 r. pracował na UJ jako asystent.

³² Stanisław Krystyn Zaremba (1903–1990), studia w Krakowie i Paryżu, doktorat na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (dalej: USB) w 1931 r., habilitacja w 1936 r. Od tego roku prowadził wykłady zleczone na UJ, następnie był zatrudniony jako adiunkt.

³³ Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, USB, f. 175, ap. 6 VIIB, b. 273, k. 2, 9; ap. 1 Ibb, b. 66, 44; AUJ, WF II, sygn. 165, Korespondencja z dziekanem Wydziału Filozoficznego w sprawie obsadzenia katedry matematyki z marca 1935 r., Protokół z posiedzenia Komisji w sprawie odsadzenia katedry matematyki z dnia 24 VI 1935 r.; STB, sygn. DC 8, Listy W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 27 X 1933 r. i 5 III 1935 r.; AUJ, S II, sygn. 619 – Stanisław Krystyn Zarem-

Przy wspomnianych nominacjach profesorskich duże znaczenie miało posiadanie przez kandydatów doświadczenia zdobytego w zagranicznych ośrodkach matematycznych. Zgodnie z przekonaniem przedstawionym w „Nauce Polskiej” w 1918 r. Stanisław Zaremba przez kolejne lata również był zwolennikiem zdobywania umiejętności matematycznych w jak najszerszym zakresie za granicą. Sam też sporo podróżował, szczególnie często odwiedzał Paryż, gdzie kiedyś studiował. Tamtejsza szkoła matematyczna, z wieloma wielkimi osobowościami, była jedną z najprężniejszych w ówczesnej Europie. Znana była też z przychylności dla zagranicznych uczonych i młodych talentów. Paryż wybierano jako cel podróży, zarówno naukowych, jak i edukacyjnych, już od końca XIX stulecia, oprócz Stanisława Zaremby studiowało tam kilku przyszłych profesorów polskich uczelni. Często wracali oni do Paryża również w okresie międzywojennym. Stanisław Zaremba w 1927 r. odebrał nagrodę Paryskiej Akademii Nauk. W 1931 i 1935 r. przebywał w Paryżu w czasie letnich wakacji dzięki funduszom otrzymanym z MWRiOP. Korzystał wówczas głównie z bogatych zasobów bibliotecznych, zbierał bowiem materiały do książki poświęconej mechanice teoretycznej. W 1934 r. gościł zaś w działającym przy Sorbonie Instytucie im. Poincarégo, gdzie wygłosił cykl wykładów na temat swoich wyników dotyczących mechaniki cieczy lepkich. Do Paryża wysyłał także swoich uczniów, którzy wyjeżdżali, korzystając ze stypendiów naukowych. Tadeusz Ważewski przebywał tam w latach 1921–1922 i 1922–1923 (doktorat na Sorbonie w 1924 r.), a dr Otton Nikodym w roku 1926/1927³⁴.

Krakowscy matematycy odwiedzali także inne ośrodki naukowe. W trzymiesięczną podróż do Włoch wybrał się w 1925 r. Witold Wilkosz, który w latach 1913–1914 studiował w Turynie i pisał tam doktorat (pracę oddał, ale z powodu wybuchu wojny nie zdążył dopełnić wszystkich formalności). Alfred Rosenblatt przyjął natomiast zaproszenie na całoroczne wykłady w roku akademickim 1936/1937 na Uniwersytecie św. Marka w Limie. Pozostał tam na kolejne lata, co rok przedłużając pobyt i urlop bezpłatny na UJ. Z kolei zajmujący się geometrią różniczkową Stanisław Gołąb przebywał w okresie 1928–1930 w Delf w Holandii. Udał się tam, by współpracować z jednym z najlepszych specjalistów z tej dziedziny – prof. Janem Schoutenem. Doktorat, który obronił w 1931 r. na UJ, przygotował pod jego kierunkiem. W 1936 i 1937 r. wybrał się natomiast do

ba, Umowy dotyczące zastępstwa na stanowisku adiunkta z 1937, 1938 r.; *Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Skład Uniwersytetu na rok akademicki 1936/37*, Kraków 1937, s. 42, J. Siciak, *Franciszek Leja (1885–1979)*, „Wiadomości Matematyczne” 1982, t. 24, z. 1, s. 74–76.

³⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 6437, k. 12, 96–97; sygn. 6805, k. 77, 101, 115, 117, 139; M. Przeniosło, *Zagraniczne wyjazdy naukowe polskich matematyków w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Analecta” 2009 (w druku); A. Derkowska, *Otton Marcin Nikodym*, s. 78.

Hamburga, by m.in. przedstawić swoje wyniki naukowe, zaproszony przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy tamtejszego uniwersytetu³⁵.

Niemal wszyscy polscy matematycy, także krakowscy, chętnie jeździli na zjazdy i konferencje zagraniczne. Najwięcej uczestników gromadziły Międzynarodowe Kongresy Matematyczne. W 1928 r. na taki zjazd zorganizowany na Uniwersytecie w Bolonii przybyło ponad 800 matematyków z 40 państw, z Polski 21, z Krakowa pojechali: Alfred Rosenblatt, Leon Chwistek, Otto Nikodym i jego żona Stanisława, Stanisław Gołąb. W 1932 r. na kolejny Międzynarodowy Kongres Matematyczny, który odbywał się w Zurychu, pojechała mniejsza, 15-osobowa grupa Polaków, głównie ze względu na oszczędności ze strony MWRiOP, z Krakowa byli: Stanisław Zaremba, Witold Wilkosz, Alfred Rosenblatt i Stanisław Gołąb. Cały kongres zgromadził ponad 700 uczestników z 40 państw; jego otwarcie odbyło się w gmachu miejscowej politechniki. Przewodniczącym był Rudolph Fueter, a jednym z pięciu wiceprzewodniczących Stanisław Zaremba. Oprócz prezentacji naukowych kongres przyniósł także ważną uchwałę organizacyjną, delegaci Międzynarodowej Unii Matematycznej z różnych krajów zdecydowali mianowicie o jej likwidacji. Postanowiono powołać na jej miejsce nową organizację, co zaplanowano na kolejny kongres; do komisji przygotowującej odpowiednie projekty uchwał ze strony Polski powołano Stanisława Zarembę. Ostatni Międzynarodowy Kongres Matematyczny przed II wojną światową odbył się w 1936 r. w Oslo. Nie był tak liczny jak poprzednie, zgromadził około 500 uczestników. Z Polski na kongres pojechało 16 osób, z Krakowa: Stanisław Zaremba i jego syn Stanisław Krystyn Zaremba, Tadeusz Wazewski, Stanisław Gołąb³⁶.

Oprócz udziału w kongresach o zasięgu światowym krakowscy matematycy uczestniczyli też w zjazdach międzynarodowych o węższym zakresie, np. na Kongresie Matematyków Krajów Słowiańskich w 1934 r. w Pradze był Stanisław Zaremba i Stanisław Gołąb. Gościli też na spotkaniach matematyków z poszczególnych państw, na Drugi Kongres Matematyków Rumuńskich w 1932 r. do Turnu-Severin udali się: Witold Wilkosz i Alfred Rosenblatt. Wyjeżdżali również na specjalistyczne zjazdy poświęcone dyscyplinom, którymi zajmowali się. Na przykład w 1930 r. Alfred Rosenblatt uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Mechaniki Stosowanej, w którym wraz z fizykami i przedstawicielami nauk technicznych brali także udział matematycy zajmujący się zastosowaniami. W 1934 r.

³⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 2659, k. 4; sygn. 2871, k. 111; sygn. 5381, k. 6, 10–12, 28, 30, 96; sygn. 6539, k. 70, 96, 101, 122, 146; J. Gancarzewicz, Z. Pogoda, *Stanisław Gołąb (1902–1980)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota księga*, s. 358.

³⁶ *Z Międzynarodowego Kongresu Matematycznego w Bolonii*, „Mathesis Polska” 1929, t. 4, nr 9–10, s. 171–172; A. Zygmund, *Międzynarodowy Zjazd Matematyków w Zurychu*, „Mathesis Polska” 1932, t. 7, nr 7–8, s. 136–137; id., *Międzynarodowy Zjazd Matematyków w Oslo*, „Mathesis Polska” 1938, t. 11, nr 1–2, s. 28–30.

na Konferencję Geometrii Różniczkowej w Moskwie zaproszono Antoniego Hoborskiego i Stanisława Gołąba³⁷.

Drugą ze wskazanych przez Stanisława Zarembę w „Nauce Polskiej” w 1918 r. potrzeb matematyki – gruntowne kształcenie nauczycieli, realizowano w ośrodku krakowskim bardzo konsekwentnie. Na styl prowadzenia wykładów w dużym stopniu rzutował sposób, w jaki on sam to czynił. „Wykłady profesora Zaremby odznaczały się głębokim ujęciem traktowanych zagadnień i niezwykle ścisłością. Właściwy mu styl wykładów, polegający na operowaniu długimi i na pozór zawiłymi okresami zdaniowymi, których żelazna konsekwencja logiczna uderzała dopiero po bliższej analizie, odstraszała nierzadko początkujących studentów. Jednakże właśnie ta ścisłość wykładów oraz wdrażanie studentów do dyscypliny logicznej stały się podstawą i wielką zasługą pedagogiczną Zaremby”³⁸. Tak zajęcia Stanisława Zaremby wspominał Tadeusz Ważewski, który później przyjął taki sam sposób przekazu. Podobnie postrzegał wykłady prof. Zaremby inny jego uczeń, Władysław Ślebodziński. Obaj podkreślali ich zalety dla rozwoju matematycznego studentów, szczególnie zdolnych. Odminną ocenę takiego stylu prowadzenia zajęć wyraził prof. Tadeusz Banachiewicz przy okazji rozważania przez Radę Wydziału Filozoficznego UJ kwestii powierzenia katedry matematyki Tadeuszowi Ważewskiemu. Wskazywał, iż wadą kandydata i zarazem bolączką niemal całego krakowskiego ośrodka matematycznego jest nadmierny pedantyzm i wręcz purytańskie dążenie do ścisłości matematycznej, co sprawia, że wykłady są niezrozumiałe dla studentów, szczególnie kierunków niematematycznych. Podobny styl prowadzenia zajęć preferował także inny uczeń prof. Zaremby, Antoni Hoborski, pracujący na UJ i AG. Dopracowanie i drobiazgowość charakteryzowały też wykłady Jana Sleszyńskiego, ale były one również przystępne dla studentów. Z kolei Witold Wilkosz kładł duży nacisk na to, żeby jego zajęcia były zarówno jasne, jak i interesujące; cieszyły się one dużą popularnością. On też najbardziej wytrwale realizował trzeci z postulatów Zaremby, którym była popularyzacja wiedzy matematycznej, wygłaszał wiele odczytów, znany był z uczestnictwa w audycjach radiowych³⁹.

³⁷ AUJ, STB, DC8, list Wacława Sierpińskiego do Tadeusza Banachiewicza z 9 XI 1934 r.; A. Zygmund, *Drugi Zjazd Matematyków Rumuńskich*, „Mathesis Polska” 1932, t. 7, nr 5–6, s. 94–95; *Trzeci Kongres Międzynarodowy Mechaniki Stosowanej*, „Mathesis Polska” 1931, t. 6, nr 3–4, s. 76; *Konferencja geometrii różniczkowej w Moskwie*, „Mathesis Polska” 1934, t. 9, nr 5–6, s. 88–90.

³⁸ T. Ważewski, J. Szarski, *Stanisław Zaremba*, [w:] *Studia z dziejów katedr*, s. 114.

³⁹ AAN, MWRiOP, sygn. 6437, k. 115–116; sygn. 6539, k. 60, 134; S. Gołab, *Zarys dziejów matematyki na UJ w XX w.*, [w:] *Studia z dziejów katedr*, s. 81; id., *Jan Sleszyński*, [w:] *ibid.*, s. 121; W. Ślebodziński, *Wspomnienia*, s. 18–19; S. Gołab, *Prof. dr Antoni Hoborski (1879–1940)*, [w:] *Życiorysy profesorów i asystentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (1919–1964)*, Kraków 1965, s. 81; B. Średniawa, *W dwudziestą rocznicę śmierci profesora Wilkosza*, „Postępy Fizyki” 1961, t. 12, z. 4, s. 389–391.

Krakowski ośrodek matematyczny nie rozwijał się w okresie międzywojennym tak dynamicznie jak warszawski i lwowski, które skierowały swoje zainteresowania naukowe ku nowo tworzącym się dyscyplinom matematycznych. Pozostanie środowiska krakowskiego przy uprawianiu dyscyplin klasycznych okazało się jednak korzystne dla przyszłości polskiej matematyki. Błędem było natomiast nieprzywiązywanie wagi do budowania szkół naukowych. Krakowscy matematycy, nawet jeśli zajmowali się tą samą dyscypliną matematyczną, to rzadko współpracowali ze sobą. Możliwości rozwoju, jakie daje tworzenie szkół naukowych, dostrzegło dopiero młode pokolenie tamtejszych matematyków.

KRAKOW MATHEMATICIANS IN THE INTERWAR DECADES

On the eve of regaining independence there was only one Polish university in Krakow – the Jagiellonian University (UJ). In 1919 another was established, which employed mathematicians: the Mining Academy. During the interwar period UJ Professor Stanisław Zaremba had the decisive influence on the development of the local mathematical academic community. It was he who put forward candidates for vacant professorships and set the tone for research/scientific work. He also consistently implemented his visions of creating a scientific center, seeing it as a community of individually working scholars who had mathematical experience gained abroad and pursued classic mathematical disciplines. Apart from Zaremba, during the interwar decades, UJ professors of mathematics were Jan Sleszyński, Alfred Rosenblatt, Witold Wilkosz, Tadeusz Ważewski and Franciszek Leja; the AG professor was Antoni Hoborski.